

PYTANIE

Strona | 1

Wnioskodawca wniósł do Sądu wnioski o udostępnienie różnego rodzaju dokumentów z akt spraw sądowych. Wskazał sygnatury RSOW (czyli sygnatury, pod którymi toczyły się postępowania na komendzie policji), których było 2122. Zostało wystosowane do Wnioskodawcy wezwanie o wykazanie, w jakim zakresie występuje szczególna istotność dla interesu publicznego, by dokonać przetworzenia wnioskowanych informacji publicznych. Wnioskodawca ustosunkował się do wezwania, ale nie był w stanie wykazać niczego konkretnego, w związku z czym została wydana decyzja wysłana przez platformę e-puap. Po kilku dniach wnioskodawca przysłał nowe wnioski o informację publiczną. Tym razem wniosków było to 2122 odrębnych wniosków. W każdym razie tym razem są to odrębne wnioski, w każdym z tych wniosków wskazana jest jedna sygnatura akt RSOW. Są to tożsame sygnatury, które wcześniej były ujęte w jednym wniosku. Czy możemy traktować te odrębne wnioski jako złożone ponownie w tym samym zakresie i powiadomić wnioskodawcę, że otrzymał już odpowiedź w tym zakresie? Czy ewentualnie powinna być decyzja odmowna - czy to ze względu na prawo do prywatności i musimy wydać odrębne decyzje co do każdego wniosku?

ODPOWIEDŹ

Dzień Dobry,

Skoro Państwo uznali, że mamy do czynienia w pierwszej sprawie z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej przetworzonej w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 u.d.i.p., i w sprawie została wydana decyzja administracyjna o odmowie, zatem sprawa została w całości rozstrzygnięta. Na dodatek prawomocnie skoro wnioskodawca się od decyzji nie odwołał. Jeżeli zatem ten sam wnioskodawca zwraca się do podmiotu o udostępnienie tych samych sygnatur spraw, jednak formułując prawie dwa tysiące odrębnych wniosków, z merytorycznego punktu widzenia jest to ta sama sytuacja jaka została rozstrzygnięta już decyzją. Skoro jak ustalił podmiot obowiązany, sygnatury spraw są identyczne w obu sprawach, zatem sprawa została już rozstrzygnięta. I w takiej sytuacji będą miały zastosowanie te tezy wyroków sądów administracyjnych w których czytamy m.in.: *„nie może wnioskować skutecznie o udzielenie informacji ktoś kto wcześniej w jakikolwiek sposób wszedł w jej posiadanie. Prawo do informacji jest bowiem realizowane wtedy gdy ubiega się o nią ktoś, kto chce poszerzyć zakres posiadanej*

www.jawnosc.pl

www.jawnosc.samorzadu.pl

www.dostepdoinformacjiszkolenia.pl

Organizujemy szkolenia zamknięte dedykowane dla danej instytucji

WWW.EKSPERCISAMORZAD.PL



@jawnoscpl



wiedzy. Gdyby przyjąć odmienne założenie należałoby przyjąć, że można wielokrotnie ubiegać się o udzielenie takiej samej informacji, a stanowisko takie jest nie do zaakceptowania” (wyrok NSA z 8.1.2015 r., I OSK 373/14), oraz: „W przypadku wielokrotnie ponawianych wniosków o udostępnienie tej samej informacji przez tego samego wnioskodawcę, na adresacie wniosku nie spoczywa obowiązek jej udzielenia po raz kolejny. Nie jest bowiem tak, że bez względu na wcześniej udzielone informacje, każde następne żądanie nawet dotyczące takiej samej sprawy, rodzi po stronie organu obowiązek jego rozpatrzenia w ramach nowej sprawy dostępu do informacji publicznej” (wyrok WSA w Poznaniu z dnia 17.06.2014, IV SA/Po 320/14).

W takiej sytuacji należy powiadomić Wnioskodawcę, że w przedmiotowej sprawie została już rozstrzygnięta sprawa, i ponowne kierowanie pytań w tych sprawach będzie się wiązało ze strony podmiotu obowiązanego z informacją zwrotną o braku podstaw do wszczynania odrębnego postępowania w przedmiocie udostępnienia informacji, skoro sprawa została już rozstrzygnięta.

Jednocześnie zwracam uwagę, że gdyby okazało się, że ten ponownym wniosek zawiera żądanie udostępnienia innych sygnatur spraw, prawdopodobnie mielibyśmy do czynienia z przetworzeniem ze względu na skalę działań prostych, czy inaczej sumy działań prostych jak orzekł T.K. w wyroku z 18.12.2018 r. (SK 27/14) w którym czytamy: „w orzecznictwie podkreśla się, że nie musi być wyłącznie wytworzoną rodzajowo nową informacją. Informacja przetworzona obejmuje dane publiczne, które co do zasady wymagają dokonania stosownych analiz, obliczeń, zestawień statystycznych, ekspertyz, połączonych z zaangażowaniem w ich pozyskanie określonych środków osobowych i finansowych organu, innych niż te wykorzystywane w bieżącej działalności. Uzyskanie żądanych przez wnioskodawcę informacji wiązać się zatem musi z potrzebą ich odpowiedniego przetworzenia, co nie zawsze należy utożsamiać z wytworzeniem rodzajowo nowej informacji. Przetworzenie może bowiem polegać np. na wydobyciu poszczególnych informacji cząstkowych z posiadanych przez organ zbiorów dokumentów (które to zbiory mogą być prowadzone w sposób uniemożliwiający proste udostępnienie gromadzonych w nich danych) i odpowiednim ich przygotowaniu na potrzeby wnioskodawcy. A więc również suma informacji prostych, w zależności od wiążącej się z ich pozyskaniem wysokości nakładów, jakie musi ponieść organ, czasochłonności, liczby zaangażowanych pracowników, może być traktowana jako informacja przetworzona (zob. np. wyroki NSA z: 5 marca 2015 r., sygn. akt I OSK 863/14, Lex nr 1753714; 4 sierpnia 2015 r., sygn. akt I OSK 1645/14, Lex nr 17700329; 9 sierpnia 2011 r., sygn. akt I OSK 977/11, Lex nr 1068557)”.

Istnieje jeszcze moim zdaniem trzecia wątpliwość: gdyby Wnioskodawca ponownie po raz wielokrotny formułował wniosek z tysiącami sygnatur spraw, które chce uzyskać w

trybie u.d.i.p., to czy za każdym razem należałoby ponownie sprawdzać czy w/s została już wydana decyzja o odmowie ze względu na powołanie się na niespełnienie przesłanki z art. 3 st. 1 pkt 1 u.d.i.p.? Innymi słowy, czy ponownie trzeba byłoby sprawdzać o co pytał w sprawach już rozstrzygniętych i zestawiać to z aktualnym wnioskiem. Moim zdaniem nie. Gdyż ponowne sprawdzanie o co pytał, i co jest w nowym wniosku, miało by cechy czegoś co nazywam: „wstępne przetworzenie dla potrzeby ustalenia charakteru zapytania”. Oczywiście jeśli mówimy o skali kilku tysięcy spraw będących przedmiotem wniosku, ogrom pracy jaka należy podjąć jest tym co ustawodawca uznał za przetworzenie. Niemniej jak widać każda sytuacja jest inna, i w tym konkretnym przypadku, istnieje jakieś prawdopodobieństwo, że celem wnioskodawcy nie jest uzyskanie informacji, ale realizuje Wnioskodawca działania pozorne mające na celu nękanie Sądu z przyczyn sobie tylko wiadomych. Niemniej jednak trudno na bazie jednej tego typu sytuacji formułować przekonujące twierdzenie o zaistnieniu w tym przypadku zjawiska nadużywania prawa do informacji, które sądy definiują jako:

- *„Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie NSA funkcjonuje zapatrywanie dopuszczające możliwość stosowania konstrukcji nadużycia prawa dostępu do informacji publicznej, jednak definiuje owe nadużycie jako próbę korzystania z instytucji dostępu do informacji publicznej dla osiągnięcia celu innego aniżeli troska o dobro publiczne, jakim jest w szczególności prawo do przejrzystego państwa, jego struktur, przestrzegania prawa przez podmioty życia publicznego, jawności funkcjonowania administracji i innych organów. Na gruncie przedmiotowej sprawy brak jest jednak dostatecznych dowodów na potwierdzenie tego, że celem skarżącego występującego o dostęp do informacji publicznej są inne motywy niż troska o dobro publiczne”. (wyrok WSA w Opolu z 15.11.2018 r., II SAB/Op 83/18);*
- *„Mając na uwadze powyższe, ogólnie rzecz ujmując, nadużyciem prawa jest zatem wykorzystywanie instytucji prawnej wbrew jej celowi i funkcji. (...) Wnoszenie zatem do sądu administracyjnego skargi, która nie ma służyć rozstrzygnięciu realnego sporu między stronami bądź kontroli legalności działania (bezczynności administracji) czy której rozstrzygnięcie nie będzie rzutowało na prawa lub obowiązki stron – może być oceniane pod kątem nadużycia prawa” (post. NSA 16.10.2015, I OSK 1992/14)*